

Ocena możliwości przeciwdziałania zagrożeniom powodowanym przez tzw. „dopalacze”. Część II. Uwagi o działalności sądów i prokuratury

Evaluation of possibility of counteracting threats caused by so-called ‘highs’. Part II. Opinions on performance of courts and prosecutor’s offices

EWELINA SUSKA

Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Poznaniu

Polska musi sobie poradzić ze zjawiskiem dopalaczy, jednak niekoniecznie musi to przyjąć postać corocznej nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wpisywanie coraz to nowszych substancji na listę substancji zakazanych, co określa się potocznie, jako spychanie ich do podziemia nie zlikwiduje nielegalnych sklepów, które mają dostęp do produktów z laboratoriów całego świata. Może natomiast przynieść te same negatywne efekty, w postaci wykluczenia części członków społeczeństwa, karanych za posiadanie skryminalizowanych substancji. Lepsze poznanie substancji wchodzących w skład dopalaczy nie tylko poszerzy wiedzę ludzkości, ale też pozwoli zastosować odpowiednie sposoby traktowania użytkowników tych substancji, znajdujące się pomiędzy przeciwnymi biegunami podejścia permissywno-leczniczego i restrykcyjno-represyjnego. Pracownikom Państwowej Inspekcji Sanitarnej (PIS) kończą się możliwości „walki” – przeciwdziałania zagrożeniom ze strony tzw. dopalaczy. Mają tylko narzędzia administracyjne, tj. mogą nakładać kary, upominać, muszą trzymać się terminów i przepisów – handlarze są sprytniejsi. Dopalacze mają i swoich zwolenników i przeciwników. Wielu zwolenników tego rodzaju używek twierdzi, że prawo nie powinno ograniczać ani zakazywać ich stosowania. Jeśli człowiek chce zmienić swój stan psychiczny oraz nastrój dopalaczami i jeszcze za to zapłacić, to po co zabraniać. Trudno jednak zaakceptować ten postulat w przypadku osób wykonujących niektóre zawody, np. kierowcy, piloci, nie wspominając już o zawodach medycznych, m.in. lekarzach, czy diagnostach laboratoryjnych w szczególności. Kto wtedy przejmie kontrolę i odpowiedzialność za życie powierzony tym ludziom? Gdzie więc przebiega granica? Czy dopalacz dostarczający wątpliwej i chwilowej nagrody w postaci upojenia emocjonalnego ma prawo wziąć górę nad rozsądkiem i odpowiedzialnością np. za czyjeś życie? Czy prawo, nawet najlepsze, ma jedynie ograniczoną siłę oddziaływania? W artykule przedstawiono i usystematyzowano główne problemy w przeciwdziałaniu zagrożeniom jakie stwarzają dopalacze i które uwidaczniają się w codziennych działaniach PIS. Te doświadczenia wskazują również na to, co należy poprawić w działalności sądów i prokuratur w tym obszarze. I to usystematyzowano w poniższym artykule.

Słowa kluczowe: dopalacze, sądy, prokuratury, Główny Inspektor Sanitarny, Państwowa Inspekcja Sanitarna

Poland has to deal with the phenomenon of designer drugs (highs), but it does not necessarily have to take the form of annual amendments to the Law on the prevention of drug addiction. The constant adding of newly appearing substances to the list of banned substances, which is colloquially referred to as pushing them underground, does not eliminate illegal shops that are supplied with products from laboratories around the world. However, it may bring the same negative effects in the form of exclusion of some members of the public, convicted of possession of substances prohibited by law. A better understanding of substances in the composition of highs will not only broaden the knowledge, but also will help to apply appropriate methods of treatment to the users of these substances – nowadays they are located between the permissive-therapeutic and restrictive-repressive approach. The employees of the State Sanitary Inspection (SSI) do not have any new means to counteract threats of the so-called ‘highs’. They have only administrative tools, i.e. can impose penalties, admonish; they have to stick to deadlines and regulations – the ‘high’ traders are smarter. Boosters have their supporters and opponents. Many proponents of this type of stimulants argue that the law should not restrict or prohibit their use. If a person wants to change their mental state and use mood boosters and pay for it, why forbid. However, it is difficult to accept this attitude for certain professions, for example drivers, pilots, not to mention the medical professions, including doctors or laboratory diagnosticians in particular. Who then will take control and responsibility for the lives entrusted to these people? Where is the borderline? Can a booster, providing a dubious and temporary reward in the form of emotional intoxication, take precedence over common sense and responsibility, e.g. for someone’s life? Does the law, even the best, have only a limited power of influence? The article presents and systematizes the main problems in counteracting the threats posed by boosters and which are reflected in the daily activities of the State Sanitary Inspection. That experience also shows what needs to be improved in the operation of courts and prosecutors’ offices in that area. And this is systematized in the following article.

Key words: highs (boosters), courts, prosecutor’s office, Chief Sanitary Inspectorate, State Sanitary Inspection

© Hygeia Public Health 2015, 50(3): 493-506

www.h-ph.pl

Nadesłano: 10.09.2015

Zakwalifikowano do druku: 21.09.2015

Adres do korespondencji / Address for correspondence

mgr Ewelina Suska, rzecznik prasowy
Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Poznaniu
ul. Noskowskiego 23, 61-705 Poznań
tel. 61 854 48 36, e-mail: rzecznik.prasowy@wssepoznan.pl,
ewelinasuska2@interia.pl

Wykaz skrótów

GIS – Główny Inspektor Sanitarny

PIS – Państwowa Inspekcja Sanitarna

Wprowadzenie

W Polsce problem handlu niebezpiecznymi substancjami psychoaktywnymi reguluje ustawa z dn. 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii [1]. Mimo iż ustawa wyraźnie stanowi, że przeciwdziałanie narkomanii realizuje się m.in. przez nadzór oraz zwalczanie niedozwolonego obrotu, wytwarzania i posiadania substancji, których używanie może prowadzić do narkomanii (art. 2 ust. 1 pkt. 3 i 4 u.p.n.), to w świetle przepisów w niej zawartych ściganie i karanie sprzedaży narkotyków jest możliwe w odniesieniu do tych substancji, które znajdują się na listach stanowiących załączniki do ustawy (art. 56 w zw. z art. 4 pkt. 25, 26 i zał. nr 1 i 2 u.p.n.) ewentualnie na liście prekursorów sklasyfikowanych w załączniku rozporządzenia organów UE w sprawie prekursorów narkotykowych (art. 4 pkt. 16 u.p.n.). Ze względu na złożoność i długotrwałość procesu legislacyjnego, lista zakazanych substancji nie nadąża za życiem. Dzięki nowoczesnym programom komputerowym w laboratoriach nieustannie powstają nieznacznie zmodyfikowane pod względem struktury chemicznej środki, które stają się ze względu na owe modyfikacje legalnymi, ale nie mniej szkodliwymi kopiami nielegalnych substancji. Jeszcze przed rozpoczęciem dystrybucji dopalaczy w Polsce, dnia 3 marca 2008 r., Rada Unii Europejskiej wydała decyzję nr 2008/206/WSiSW, która zobowiązała państwa członkowskie do podjęcia niezbędnych środków, zgodnych z prawem krajowym, w celu objęcia benzylopiiperazyny, jako głównego składnika dopalaczy, środkami kontroli proporcjonalnymi do zagrożenia związanego z tą substancją, jak również sankcjami karnymi [2].

W sprawach dotyczących dopalaczy do dnia dzisiejszego jest rozbieżność między decyzjami sądów a prokuraturami. Problemy na jakie natrafiają prokuratury i sądy ilustrują przytoczone poniżej przykłady.

Przykład 1

Prokuratura zarzuciła mężczyźnie wprowadzenie do obrotu znacznych ilości środków odurzających oraz popełnienie dwóch przestępstw przewidzianych w ustawie o PIS. Gdyby został skazany groziłoby mu do 10 lat więzienia. Sąd jednak był odmiennego zdania. Nie widział powodu ani do zatrzymania Bratki, ani nałożenia na niego jakiegokolwiek innej formy represji [3].

Państwowi Powiatowi Inspektorzy Sanitarni zamknęli sklepy z dopalaczami i zarekwirowali towar, wykorzystując przepis zakazujący „wprowadzania do

obrotu artykułów zagrażających zdrowiu publicznemu”. Śledczy skupieni na internetowym forum wskazywali, że nakaz zamknięcia sklepów w których oprócz dopalaczami handlowano i innym towarem, to prawne nadużycie. „Odpowiedzialność karna związana jest z produkowaniem, wprowadzaniem do obrotu lub niewycofaniem z rynku substancji, preparatu lub wyrobu wbrew decyzji PIS. Jeśli sklepikarzowi nie udowodnimy któregośkolwiek ze znamion przestępczych bo np. otworzył i sprzedawał produkty nieujęte w decyzji, to wówczas nie popełnił przestępstwa” [4]. Powołany przepis określa sytuacje, w których można stosować przymus natychmiastowy. Dotyczy on przypadków, jeżeli zwłoka w wykonaniu obowiązku groziłaby niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia ludzkiego albo ciężkimi szkodami dla gospodarki narodowej lub jeżeli wymaga tego szczególnie interes społeczny. Czynności wykonywane przez organ egzekucyjny w trybie omawianego art. 117 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji są podejmowane w ramach tzw. uproszczonego trybu egzekucyjnego, w którym nie wystawia się tytułu wykonawczego, ani pisemnego upomnienia, jak również postanowienia o zastosowaniu środka egzekucyjnego [5]. Właściciele sklepów z dopalaczami grozili państwu, że będą żądać odszkodowań za ich zamknięcie, za straty, jakie ponieśli. Właścicielom zamkniętych sklepów z dopalaczami będą przysługiwały odszkodowania, a decyzja Głównego Inspektora Sanitarnego (GIS) została wydana z rażącym naruszeniem prawa – uważali przedstawiciele sieci „Dopalacze.com”. Przedstawiciele firmy podkreślali, że sprzedawane w sklepach produkty są wytwarzane w sposób profesjonalny przez zagraniczne firmy, zgodnie z rygorystycznie ustalonymi procedurami laboratoryjnymi. „Produkty takie, zanim zostaną dopuszczone do sprzedaży na terytorium Polski, są badane przez specjalistyczne laboratoria w celu określenia ich fizykochemicznego składu, aby potwierdzić, iż nie zawierają one substancji zakazanych przez polskie prawo. Produkty oferowane przez naszą sieć są dostępne na polskim rynku od prawie trzech lat i nigdy nie udowodniono żadnego przypadku zatrucia związanego z oferowanymi przez nas produktami” – można było przeczytać w oświadczeniu sieci sklepów. „W związku z tym, iż obecna decyzja GIS została wydana z rażącym naruszeniem prawa, tj. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przepisów Ustawy o PIS oraz Kodeksu postępowania administracyjnego po uchyleniu decyzji GIS w przewidzianym prawie trybie, wszystkim właścicielom sklepów zamkniętych na tej podstawie przysługiwać będzie odszkodowanie od Skarbu Państwa” – głosiło oświadczenie. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 17 października 2008 r., gdzie podkreślił iż, „argumentem uzasadniającym określone działania przeciwko zagwarantowanym Konstytucją RP prawom obywateli, w tym prawa do

swobody prowadzenia działalności gospodarczej, jest stwierdzenie przez jednostkę ekspercką negatywnego wpływu na zdrowie i lub życie ludzkie danego produktu” [6]. Badania eksperckie przeprowadzone np. przez instytut naukowo-badawczy powinny być przeprowadzone w terminie nie dłuższym niż 18 miesięcy. Koszty przeprowadzenia oceny i badań będzie ponosić strona postępowania. Koszty zostaną ustalone z uwzględnieniem stopnia skomplikowania i zakresu przeprowadzonej oceny i badań. W przypadku stwierdzenia, że produkt nie stwarza zagrożenia zdrowia lub życia ludzi, ww. koszty zwracane się stronie. Po uprawomocnieniu się wyroków GIS był zobowiązany do przeprowadzenia badań tych konkretnych środków, które znajdowały się w sklepach. Musiał wykazać, czy są niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzkiego, czy nie. Potwierdzenie szkodliwości skutkowało wydaniem ponownie decyzji utrzymującej w mocy generalną decyzję z 2 października 2010 r. Wyrokiem z 17 czerwca 2013 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach oddalił skargę M.S. (dalej jako „skarżący”) na decyzję Śląskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Katowicach z (...) listopada 2012 r. w przedmiocie nadzoru sanitarnego. W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że 3 lipca 2012 r. w trakcie przeprowadzonej kontroli sanitarnej ujawniono wprowadzanie do obrotu produktów o nieznanym składzie i działaniu o nazwach: Śruba Imitacja, Śruba, Kapsel Imitacja, Kapsel Max Imitacja, Plastikowy Ludzik Imitacja. Na oznakowaniu produktów nie zostały podane informacje dotyczące składu. Decyzją z (...) lipca 2012 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Katowicach wstrzymał wprowadzania do obrotu wskazanych produktów i jednocześnie zdecydował o konieczności przeprowadzenia badań produktów, w celu uzyskania oceny na temat ich bezpieczeństwa. Jako podstawę wskazał art. 27c ust. 1 ustawy z 14 marca 1985 r. o PIS (Dz.U. z 2011 r., nr 212, poz. 1263 – dalej jako “ustawa o PIS”). Pobrane próbki zostały przekazane do badania przez Narodowy Instytut Leków w Warszawie – Narodowe Laboratorium Kontroli Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Badania przeprowadzono w dniach od 10 lipca 2012 r. do 26 lipca 2012 r. W ich wyniku stwierdzono, że produkty zawierają substancje kontrolowane przez ustawę z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2012 r., poz. 124 – dalej jako “ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii”). Substancje te wykazują działanie psychoaktywne, a produkty zawierające te substancje mogą być zakwalifikowane jako środki zastępcze, mogące stwarzać zagrożenie dla zdrowia życia i ludzi [7].

Decyzją z dnia (...) Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w (...), po rozpatrzeniu odwołania M. P.,

utrzymał w mocy decyzję Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w (...) z dnia (...) o wymierzeniu M. P. kary pieniężnej w wysokości 20 000 zł za wprowadzanie do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków zastępczych i nadaniu decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności. W uzasadnieniu powyższej decyzji organ odwoławczy za prawidłowe uznał, że zatrzymany u strony produkt używany był jako środek zastępczy (“dopalacz”) ze względu na działanie psychoaktywne zawartej w nim substancji AM2201. Wyniki badań laboratoryjnych produktu zatrzymanego w miejscu zamieszkania strony wykazały, że jest to środek zastępczy stanowiący zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi [8]. Mając na względzie podejrzenie, że sprzedawane w sklepie produkty mogą stwarzać bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi, skorzystano z uprawnień art. 79 ust. 2 pkt. 5 ustawy z dnia 2... “dopalaczy” (k. 43 akt administracyjnych), którym to pojęciem określa się substancje o charakterze zbliżonym do narkotyków, wywierające niekorzystne oddziaływanie na zdrowie [9].

Rozstrzygnięciem, któremu ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia ludzi nadano rygor natychmiastowej wykonalności, wstrzymano wprowadzanie do obrotu produktów „dopalaczy” (k. 43 akt administracyjnych do sprawy o sygn. akt II SA/Ke 326/12), potwierdzają protokoły badań pobranych ze sklepu próbek. Wyniki badań wykazały obecność w tych produktach substancji psychoaktywnych, tj. UR-144, pentedron, izopentedron, 3,4-DMMC, stanowiących analogi strukturalne substancji wymienionych w wykazach substancji odurzających i psychotropowych (załącznikach do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). Wszystkie te substancje wykazują działanie psychoaktywne i są środkami zastępczymi w rozumieniu tej ustawy. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w (...) stwierdził, że produkt w postaci owiniętej w folię kulki był jako środek zastępczy (“dopalacz”) ze względu na działanie psychoaktywne zawartej w nim substancji AM2201 i stwarzał zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi [10]. Do akt spraw dołączano sprawozdania z przeprowadzonych badań chemiczno-toksykologicznego materiału dowodowego. Prawnikom nie podobał się zapis, który umożliwiał karanie za sprzedaż środka takiego jak dopalacze w sytuacji, gdy sprzedawca wie, iż kupujący będzie miał zamiar go użyć w sposób zagrażający jego życiu lub zdrowiu. – Będzie to pierwszy przepis K.K., który nie karze za czyn, usiłowanie, przygotowanie, ale za „zamiar” [11]. Prokurator generalny Andrzej Seremet zgodził się ze stanowiskiem krakowskiego sądu, że handel „dopalaczami” stanowi sprowadzenie zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób.

„Na pierwszy rzut oka ta kwalifikacja prawna wydaje się trafna”. „Prokuratura z aprobatą wita takie

rozstrzygnięcie sądu. Może ono kształtować przyszłą praktykę. Myślę, że to dość dobre narzędzie, aby ścigać sprawców podobnych czynów. Zobaczymy, czy praktyka sądów będzie trwała i inne sądy podążą tą drogą. Jeśli będzie linia orzecznictwa sądów, to także dla prokuratorów będzie przesłanką do wypracowania nowej praktyki” [12]. W śledztwie stwierdzono, że składzie sprzedawanych dopalaczy nie było substancji zabronionych, znajdowały się jednak substancje szkodliwe dla zdrowia. Dlatego prokuratura postawiła podejrzanym zarzut nie z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, ale z kodeksu karnego, dotyczący sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób. Przeciwno temu złożyli zażalenia podejrzeni i ich obrońcy. Sąd Okręgowy w Krakowie nie uwzględnił zażeń i utrzymał postanowienia o stosowaniu aresztu w mocy. Na tej podstawie zastosowano wobec pięciu podejrzanych kwalifikację z art. 165 par. 2 kk: „Kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób (...) wyrabiając lub wprowadzając do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje, środki spożywcze lub inne artykuły powszechnego użytku lub też środki farmaceutyczne nie odpowiadające obowiązującym warunkom jakości, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”. W wyniku przeprowadzonych działań, przez organy PIS, mających na celu realizację decyzji z dnia 2 października 2010 r., do GIS wpłynęło ponad 500 wniosków o ponowne rozpatrzenie sprawy zakończonej wydaniem przez GIS omawianej decyzji. Na skutek rozpatrzenia złożonych przez strony wniosków o ponowne rozpatrzenie sprawy, zakończonych zostało ponad 200 postępowań administracyjnych. W toku postępowania administracyjnego, 17 podmiotów złożyło skargi na decyzję z dnia 2 października 2010 r., do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Wszystkie skargi zostały przez sąd odrzucone z uwagi na niewyczerpanie przez strony możliwych środków zaskarżenia. Decyzja GIS dotycząca zakazu sprzedaży dopalaczy była ważna – wynika z wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego. W tej kwestii zapadały już podobne orzeczenia. W rozpatrywanej sprawie, właściciel sklepu, w którym sprzedawano dopalacze uważał, że zamknięcie sklepu było niezgodne z prawem. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, podobnie jak wcześniej sądy administracyjne w innych tego typu sprawach, nie podważył decyzji GIS z października 2010 r. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną mężczyzny (sygn. II OSK 1966/12). NSA uznał, że wyrok warszawskiego WSA jest zgodny z prawem. NSA podkreślił jednocześnie, że GIS miał prawo w 2010 r. wydać decyzję skierowaną do wszystkich właścicieli sklepów z dopalaczami. NSA wydawał już wyroki w kilku podobnych sprawach, na przykład w grudniu 2013 r. Orzecznictwo w tej kwestii jest jednolite.

Utrzymując w mocy decyzję z dnia 2 października 2010 r. GIS opierał się m.in. na przekazanych przez instytuty badawcze wynikach badań zabezpieczonych produktów, które potwierdzały szkodliwość związków zawartych w oferowanych w sprzedaży wyrobach, tzw. „dopalaczach”. Potwierdziło to również konieczność natychmiastowych działań, podjętych w dniu 2 października 2010 r., które miały na celu odwrócenie powstałego w ten sposób zagrożenia bezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzkiego. W przypadkach kiedy organy PIS na podstawie wyników badań laboratoryjnych produktów zabezpieczonych podczas działań kontrolnych stwierdzą, że w składzie występują substancje kontrolowane ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa zostają przesłane wraz z pełną dokumentacją sprawy do prokuratury lub Policji. Konieczne są skoordynowane działania wszystkich państw członkowskich Unii polegające na wprowadzeniu zakazu produkcji dopalaczy i handlu nimi, co można osiągnąć jedynie na poziomie przepisów wspólnotowych.

Instytuty wykonujące badania na zlecenie PIS posiadają odpowiednie uprawnienia również w zakresie badania suplementów diety. Przepisy przewidujące roszczenia odszkodowawcze wobec Skarbu Państwa zawarte są w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. (Dz. U. nr 16, poz. 93, z późn. zm.). Roszczenia te uregulowane są w przepisach art. 417, art. 417 oraz w art. 417. Zgodnie z art. 417 K.c. § 1 K.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Przesłanką zatem odpowiedzialności Skarbu Państwa w powyższym przypadku jest działanie *contra legem*, tj. działanie niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Tymczasem organom PIS zamykającym sklepy i zabezpieczającym zatrzymane produkty (wyroby) nie można uczynić zarzutu niezgodności takich działań z obowiązującymi przepisami. Legitymizację ww. czynności podejmowanych przez organy PIS przewiduje przepis art. 29 ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o PIS (Dz. U. z 2006 r. nr 122, poz. 851, z późn. zm.), który m.in. wyposaża ww. organy w uprawnienie do zabezpieczenia wyrobów mogących mieć wpływ na zdrowie ludzi. Jednocześnie ww. przepis w zakresie nieuregulowanym przy wykonywaniu czynności zabezpieczających nakazuje stosować przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2005 r. nr 229, poz. 1954, z późn. zm.).

Wskazane powyżej uprawnienie stanowi zaplecze wykonawcze dla decyzji wydawanych na podstawie art. 27 i 28 ustawy o PIS, w tym dla decyzji wydanej przez GIS z dnia 2 października 2010 r. Podstawą prawną

dla tej decyzji był bowiem art. 27 ust. 2 oraz art. 31a ust. 1 ustawy o PIS, który uprawnia GIS do podejmowania wszelkich czynności należących do zakresu działania Państwowego Inspektora Sanitarnego, jeżeli przemawiają za tym względy bezpieczeństwa sanitarnego. Decyzją GIS nałożono obowiązki o charakterze niepieniężnym, których przymusowe wykonanie zapewniają środki egzekucyjne wskazane w art. 1a pkt 12 lit. b ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Z powyższego wynika, że zarówno działania podejmowane przez GIS, jak również przez Państwowych Inspektorów Sanitarnych miały swoje umocowanie w obowiązujących regulacjach prawnych. Z uwagi na brak spełnienia przesłanki niezgodności ww. działań z prawem nie można przyjąć, że zachodzą podstawy do odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za te działania na podstawie art. 417 Kodeksu cywilnego. Z przepisu art. 417 § 1 K.c. wynika, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie aktu normatywnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności tego aktu z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Należy w tym miejscu podkreślić, iż ani przepisy obowiązującej ustawy o PIS, (które stanowiły podstawę do wydania decyzji z 2 października 2010 r. oraz do dalszych czynności wykonawczych) ani przepisy ustawy z dnia 8 października 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o PIS (Dz.U. nr 213, poz. 1396) nie zostały uznane za niezgodne z konstytucją. Należy podkreślić, iż tryb orzekania o tej niezgodności reguluje ustawa z dnia 01 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. nr 102, poz. 643, z późn. zm.). Z przepisu art. 417 § 2 K.c. wynika, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba, że przepisy odrębne stanowią inaczej. Odnosi się to również do wypadku, gdy prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja zostały wydane na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Do przypisania odpowiedzialności Skarbowi Państwa na podstawie ww. przepisu niezbędne jest zatem zakończenie postępowania administracyjnego lub sądowno-administracyjnego, w wyniku którego stwierdzona zostanie niezgodność danej decyzji administracyjnej z prawem. Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż w przypadku sformułowania odpowiednich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa wobec poszkodowanego nie będzie to oznaczało automatycznie konieczności wypłaty odszkodowań. O zasadności roszczenia odszkodowawczego rozstrzyga bowiem sąd powszechny po przeprowadzeniu postępowania dowodowego oraz

po ocenie danego roszczenia. Roszczenie takie może być oddalone z szeregu powodów. Istotną podstawą oddalenia takiego roszczenia, choćby spełniającego czy to przesłanki z art. 417, czy przesłanki z art. 417 K.c., mógłby być przepis art. 5 K.c., z którego wynika, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Osoby, wobec których wydano decyzje GIS, swoją działalnością narażały ludzi na zagrożenie życia lub zdrowia i stwarzały stan niebezpieczeństwa zdrowotnego. Korzystanie przez nich z roszczeń odszkodowawczych jest ocenione przez sąd jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego, a przez to również jako nadużycie prawa podmiotowego, co w konsekwencji przesądza o oddaleniu roszczeń odszkodowawczych (art. 5 K.c.).

Zdrowie ludzkie stanowi wartość nadrzędną, szczególnie w świetle orzecznictwa sądów powszechnych. Roszczenia, które naruszają tę wartość, a przez to również system aksjologiczny, na którym opiera się w szczególności wykładnia pojęcia „zasad współżycia społecznego”, nie zasługują na uwzględnienie. Z uwagi na powyższe, w ocenie Ministerstwa Zdrowia, roszczenia odszkodowawcze mogą być oddalone przez sąd. Z powyższych względów również nie będzie zasadne uwzględnienie ewentualnych roszczeń wytaczanych na podstawie art. art. 417 K.c. Nowelizacja ustawy o PIS oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 8 października 2010 r. z mocą obowiązywania od 27 listopada 2010 r. wprowadziła na terytorium Polski zakaz wytwarzania i wprowadzania do obrotu środków zastępczych, czyli nowych substancji psychoaktywnych, inaczej potocznie zwanych dopalaczami. Ustawodawca zadania wynikające z realizacji tego zakazu powierzył organom PIS, tj. Państwowym Powiatowym Inspektorom Sanitarnym. Należy podkreślić, że zakaz ten jest sankcjonowany prawem administracyjnym, w przeciwieństwie do środków odurzających i substancji psychotropowych, które zostały spenalizowane i podlegają prawu karnemu. Postępowanie administracyjne prowadzone w przedmiocie realizacji ustawowego zakazu wytwarzania i wprowadzania do obrotu środków zastępczych jest procesem długotrwałym. Składa się nań kilka decyzji administracyjnych i postanowień, co do których strony postępowania mają prawo do wniesienia odwołania do drugiej instancji i zaskarżenia do sądu administracyjnego. Dodatkową trudność, którą Państwowi Inspektorzy Sanitarni każdorazowo napotykali w trakcie prowadzonych czynności kontrolnych, stanowią przepisy ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej [13]. Podmioty, które wprowadzają do obrotu środki zastępcze, są

w rozumieniu ustawy przedsiębiorcami i posiadają uprawnienia do stosowania sprzeciwu wobec czynności kontrolnych. Powołana na skutek nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, dokonanej w dniu 19 grudnia 2008 r., instytucja sprzeciwu ma na celu ochronę przedsiębiorcy przed ewentualnie niezgodnymi z prawem działaniami urzędów. Tymczasem w odniesieniu do działalności Państwowych Inspektorów Sanitarnych, których szeroko rozumianym zadaniem jest ochrona zdrowia publicznego, przepis w zakresie wnoszenia sprzeciwu chroni wysoce szkodliwą społecznie działalność polegającą na produkcji i wprowadzaniu do obrotu nowych narkotyków syntetycznych. Wyłączenie możliwości zgłaszania w postępowaniu kontrolnym dotyczącym środków zastępczych należy uznać za cenną przesłankę, która znacząco może wpłynąć na proces nadzoru organów PIS. Działania PIS prowadzone na podstawie art. 44c ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2012 r. poz. 124, z późn. zm.) w związku z art. 27c ust. 1 i 3 ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o PIS (Dz.U. z 2011 r. nr 212, poz. 1263, z późn. zm.) są niezwykle istotne dla zdrowia publicznego. Tym bardziej, że psychoaktywne działanie środków zastępczych dotyka głównie młodzież, wywierając negatywny wpływ zarówno na zdrowie, jak i na funkcjonowanie społeczne. Odnosząc się do kwestii przekazania zadań związanych z egzekwowaniem ustawowego zakazu wytwarzania i wprowadzania do obrotu środków zastępczych Policji, należy wskazać, że kwestia ta była omawiana podczas międzyresortowych spotkań poświęconych nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Przeszkodą w tym rozwiązaniu jest definicja ustawowa środków zastępczych i to, że katalog tych substancji jest katalogiem otwartym. Istotą uznania czynu za czyn zabroniony prawem karnym jest jego jednoznaczność, określoność czynu. Jako przykład mogą w tym miejscu posłużyć przepisy dotyczące ścigania produkcji i sprzedaży narkotyków, tj. substancji, które ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii uznała za narkotyki, zawierając ich wykaz w załącznikach do ustawy (załączniki środków odurzających i substancji psychotropowych). Należy zaznaczyć, że są one spenalizowane i stanowią katalog zamknięty. Środki odurzające również sukcesywnie są dopisywane do załączników środków odurzających i substancji psychotropowych, jest to jednak proces czasochłonny, bo wymaga każdorazowo nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W odniesieniu do środków zastępczych taka konstrukcja prawna nie może być zastosowana, bowiem nie stanowią one katalogu zamkniętego, każdego dnia mogą pojawiać się na rynku nowe modyfikacje syntetyczne substancji wcześniej wprowadzonych do załączników ustawy. Środki zastępcze mogłyby być spenalizowane, jeśli wykaz tych substancji wprowadzony w drodze usta-

wowej byłby zmieniany równocześnie z pojawianiem się na rynku nowych produktów, co nie jest możliwe. Praktyka pokazuje, że na rynek wprowadzane są coraz to nowe modyfikacje chemiczne środków zastępczych, stanowiące analogi strukturalne środków odurzających i substancji psychotropowych kontrolowanych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii. Najczęściej firmy, które zajmują dystrybucją dopalaczy, zakładane są na ludzi nie posiadających żadnego majątku, tzw. „słupy”. Pomimo nakładaniu nawet wysokich kar (rzędu nawet 200.000-300.000 zł) i opatrywaniu decyzji rygiorem natychmiastowej wykonalności, taki rygor jest praktycznie bezskuteczny. Organy bowiem nie mają z kogo ściągać nałożonych kar. Firmy zajmujące się sprzedażą nie posiadają zazwyczaj żadnego majątku, działają głównie w Internecie. Również osoby, które oficjalnie figurują w rejestrach nie są wypłacalne. Ewentualne zyski ze sprzedaży są wyprowadzane z firmy bądź w ogóle nie zostają wykazywane. Tym samym, nałożony rygor natychmiastowej wykonalności jest praktycznie bezcelowy i nie spełnia swojej roli. Ponadto procedura administracyjna przewiduje prawo do odwołania się od takiej decyzji do organu II instancji, a następnie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Procedura ta jest długotrwała, a kara pieniężna i tak nie zostaje uiszczona. Firmy handlujące dopalaczami masowo nie płacą kar nakładanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną. W praktyce nie sposób wyegzekwować od nich tych kwot, które sięgają nawet miliona złotych. „Pracujemy na pełnych obrotach, rekrutujemy dopalacze, badamy je i nakładamy coraz więcej kar. A procedura jest długotrwała i kiedy decyzje są prawomocne, firma już nie istnieje i nie ma jak wykonać kary”. Inny problem to brak majątku. „Niektóre firmy praktycznie nie wykazują obrotów, więc nie ma z czego ściągnąć kar. Jednak nie rezygnujemy i przekazujemy windykację do urzędów skarbowych” [14]. W celu znalezienia złotego środka w skutecznym zapobieganiu problemowi jakim bezsprzecznie były, są i będą dopalacze ważnym jest usprawnienie nie prawodawstwa ich dotyczącego oraz służb medycznych ratujących ofiary tych środków, a wprowadzenie zarówno wewnątrz jak i zewnątrz szkolnych mechanizmów kontrolujących proceder oraz instytucji prowadzących edukację pedagogów i uczniów w tej tematyce. Oczywiście prawodawstwo i pomoc medyczna są nieodzownym elementem walki z problemem jednak jak od zawsze wiadomo wczesne zapobieganie może skutecznie powstrzymać negatywne skutki, a nie jedynie odwlec je w czasie. Podsumowując zjawisko jak i sam charakter problemu związanego z dopalaczami nie dotyczy jedynie Polski, a ma zasięg ogólnopolski i borykają się z nim różne państwa.

O wprowadzenie do prawa nowych rozwiązań umożliwiających skuteczniejszą walkę z dopalacza-

mi zaapelowali w lipcu 2015 r. do rządu poznańscy radni. „Stanowisko zawiera wprowadzenie do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, prócz środków odurzających i substancji psychotropowych, pojęcia analogu strukturalnego, który swoją definicją obejmować będzie substancje wykorzystywane w dopalaczach a nieujęte w załącznikach do ustawy. Zawiera też umocowanie w przepisach wykonawczych tej ustawy odpowiedzialności karnej za handel, posiadanie, udzielanie i wytwarzanie takich środków”. Wydłużanie listy substancji zakazanych o kolejne pozycje nie przynosi spodziewanych rezultatów. „Obecna filozofia wydłużania w nieskończoność listy substancji zakazanych jest filozofią prowadzącą do nikąd i mam wrażenie, że jest pośrednio przyczyną nasilonych problemów z zatruciami dopalaczami, z którymi mamy do czynienia w ostatnich dniach. Po wprowadzeniu do prawa pojęcia analogu strukturalnego nie można byłoby dystrybuować substancji o strukturze chemicznej takiej samej lub podobnej do struktury chemicznej środka odurzającego lub substancji psychotropowej” [15]. Stanowisko proponuje też m.in. wprowadzenie do przepisów możliwości cofnięcia pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej dla podmiotów, u których ujawniono sprzedaż dopalaczy. Dystrybutorzy dopalaczy mieliby być ścigani za spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób. Zmiana ustawy antynarkotykowej, delegalizująca 114 substancji używanych do produkcji dopalaczy, weszła w życie 1 lipca 2015 r.

Traf chciał, że tego samego dnia zaczęła działać nowelizacja Kodeksu karnego, która ogranicza stosowanie aresztu do najdrastyczniejszych przypadków. Państwo już pięć lat temu ogłosiło wygranie wojny z dopalaczami. Przez ten czas nie zrobiono nic, co uchroniłoby dzieci przed kontaktem z tymi substancjami. Nie został stworzony żaden integralny program profilaktyczny dla szkół. Inna sprawa to bezkarność sprzedawców.

Przykład 2

Kolejni aresztowani za handel dopalaczami szybko wychodzą na wolność, więc nikt się nie boi handlować. Na początku lipca 2015 r. katowicki sąd nie zgodził się na areszt dla 20-latka, który handlował dopalaczami. Wolność odzyskał po wpłaceniu kaucji. Dopiero sąd okręgowy zmienił decyzję w tej sprawie [16].

Przykład 3

Z kolei lubelski sąd zgodził się by 29-letni Michał J., u którego znaleziono 16 kg dopalaczy, mógł wyjść z aresztu po wpłaceniu 50 tys. zł kaucji. Złożyliśmy zażalenie na tę decyzję. Naszym zdaniem powinien pozostać w areszcie. Istnieje obawa mactwa z jego

strony tłumaczyła Beata Syk-Jankowska, rzecznik lubelskiej prokuratury. Lubelscy śledczy będą przesłuchiwać współnika Michała J., który miał mu dostarczać dopalacze i narkotyki. Nie wiadomo, czy trafi do więzienia.

Przykład 4

Pod koniec ubiegłego tygodnia policjanci z Gorzowa Wielkopolskiego zatrzymali 31-latkę, który zajmował się produkcją dopalaczy. Znaleziono u niego m.in. kilkaset litrów różnego rodzaju odczynników i roztworów, blisko 100 kg rozmaitych półproduktów oraz ponad 1000 tzw. sproszkowanych działek dilerkich. Wyszedł na wolność po wpłaceniu 25 tys. zł [17].

Przykład 5

Z wolnej stopy będzie odpowiadał także pierwszy król dopalaczy – Dawid B. Kilka tygodni temu wpłynął wreszcie do sądu akt oskarżenia przeciwko jednemu z bohaterów wydarzeń sprzed pięciu lat. Dawid B. jest oskarżony w dwóch sprawach. W jednej o rozbój i pozbawienie wolności, a w drugiej o spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia innych osób przez sprzedawanie dopalaczy. W chwili, gdy każdego dnia do szpitali przywożone są kolejne grupy młodych ludzi zatrutych dopalaczami, decyzja katowickich sędziów, by wypuścić z aresztu jednego z głównych dilerów wywołuje oburzenie. Oczywiście sądy są niezawisłe, w Polsce nie obowiązuje prawo precedensu, a każda sprawa jest inna. Zamiast konkretnych działań dostajemy tylko deklaracje polityków. Decyzja sądu w Katowicach to także sygnał dla dilerów: chcecie robić nielegalne interesy, to róbcie je w Katowicach, a włos wam z głowy nie spadnie. Policja łapie dilerów dopalaczy, a sądy ich zwalniają [18]. Jeden sąd chciał handlarza dopalaczami wypuścić za kaucją, drugi właśnie zmienił to postanowienie. Jednak bezwzględny areszt dla handlarza dopalaczami, którego w pierwszej wersji Sąd Rejonowy Lublin Zachód chciał wypuścić za kaucją. Sąd Okręgowy, rozpatrujący zażalenie prokuratury w tej sprawie, uznał racje śledczych i zdecydował, że 29-latek jednak nie wyjdzie na wolność po wpłaceniu 50 tysięcy złotych poręczenia majątkowego. Sąd Okręgowy przyznał, że istnieje obawa utrudniania śledztwa i zmienił wydane wcześniej postanowienie. W ocenie sądu uzasadniona obawa utrudniania postępowania wynika z wieloosobowego charakteru tejże sprawy, możliwości wpływania podejrzanego na treść zeznań czy wyjaśnień innych osób, w szczególności ewentualnych nabywców [19]. W przypadku tzw. spraw narkotykowych, gdy zatrzymywany jest podejrzany o wprowadzanie do obrotu znacznych ilości środków odurzających, działa

w ramach jakiejś zorganizowanej grupy, ma rozległe kontakty przestępcze, organizuje obrót itp. celem zapewnienia prawidłowego toku postępowania zasadne może być zastosowanie tymczasowego aresztowania. Zwłaszcza, gdy sprawa ma charakter rozwojowy, a inni uczestnicy nielegalnego procederu nie zostali jeszcze ustaleni. Podejrzany, przebywając na wolności, może przecież mataczyć w sprawie.

W 2010 i 2011 r. w sprawie „środków zastępczych” prowadzone były tylko sprawy cywilne, które dotyczyły odszkodowań od powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych za zatrzymanie podejrzanych produktów. Spowodowane to było tym, iż nie było zapisów – art. 27 c Ustawa o PIS. Zatrzymano produkty na podstawie Decyzji GIS – „Decyzja Tajfun”. W 2014 r. sądy rozdzieliły sprawy narkotykowe od spraw „dopalaczowych”. To spowodowało, że definicja wprowadzenie do obrotu – dotyczy każdego ogniwa, nawet osobę prywatną, która np. sprzedaje „dopalacze” z samochodu bez działalności gospodarczej. Od 2013 r. w sprawie środków zastępczych prowadzone są sprawy karne, które dotyczą np. zawiadomienia do Prokuratury przez powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne zerwania plomb z zabezpieczonych i oplombowanych sklepów – art. 302 KK. W 2014 r. wprowadzono art. 165 KK. W latach 2011-2012 spraw sądowych dotyczących „środków zastępczych” było bardzo mało w skali kraju, gdyż wszystkie podmioty handlujące dopalaczami zostały w 2010 r. zamknięte. Jednak handlarze dopalaczami nie próżnowali i przez cały czas zastanawiali się jak obejść prawo. Dlatego od roku 2013 nastąpił wzrost zjawiska dopalaczy.

W latach 2014 i 2015 – 99% skarg do sądów na decyzje Państwowego Inspektora Sanitarnego są odrzucane (postępowania administracyjne). Wyroki sądowe w sprawach środków zastępczych w latach 2013 i 2014 zobowiązały PIS, aby w oskarżeniach nie stosować ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Zapis ten jest w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Od 2014 r. PIS nie stosuje ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Podsumowując stwierdza się, że na skutek decyzji wydanej w dniu 2 października 2010 r., zamkniętych zostało 1378 obiektów w całym kraju. W Głównym Inspektoracie Sanitarnym zarejestrowano około 540 spraw, tj. wniosków o ponowne rozpoznanie sprawy wszczętej na skutek ww. decyzji. Obecnie w około 100 sprawach toczą się na różnych etapach postępowania: administracyjne, sądowno-administracyjne i cywilne. Należy podkreślić, że z tych 100 spraw w Departamencie Prawnym GIS jest około 40, a ponad 60 zostało przekazanych do Departamentu Nadzoru nad Środkami Zastępczymi GIS. W pozostałych sprawach postępowanie administracyjne nie toczy się, bowiem decyzja GIS stała się

ostateczna. Podsumowując stwierdza się, że 75% skarg wnoszonych jest na decyzje merytoryczne. PIS zamyka sklep – wstrzymuje, zakazuje obrót wg Ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej art. 27c. Pozostałe skargi dotyczą kar, opłat za czynności kontrolne. W 100% skargi są oddalane. W ostatnim czasie skargi dotyczą wszystkiego, nawet na to, co niemożliwe. Skarżący uważają, że przez takie skargi coś zyskują.

Od 1 lipca 2015 r. obowiązuje nowy kodeks postępowania karnego. W nowym kodeksie postępowania karnego znajduje się kilka przesłanek, które prokuratura powinna spełnić składając wniosek o areszt tymczasowy. Kluczowe są trzy: popełnienie zarzucanego przestępstwa, zagrożenie matactwem ze strony podejrzanego, ewentualnie dalszym popełnianiem przez niego przestępstw. Te dwie ostatnie takie same jak w starym kpk. Jednak nowy kodeks stworzył problem dla ich spełnienia. Zawdzięczamy to wprowadzonej kontradiktoryjności procesu karnego. W jej ramach to prokurator musi wykazać, że taka osoba będzie mataczyć lub popełniać kolejne przestępstwa. A sąd tylko czyta to, co prokurator napisze. Sam nie przesłuchuje podejrzanego. A jeśli zatrzymany przyzna się prokuratorowi do zarzucanego czynu, jak to zrobił „król dopalaczy” i złoży wyjaśnienia, czyli podejmie współpracę, trudno zarzucić mu takie zagrożenie [20]. Ale jeszcze bardziej absurdalna jest pierwsza z przesłanek. O ile w starym kodeksie wniosek o areszt składany przez prokuraturę sądowi musiał opierać się na dowodach wskazujących „na duże prawdopodobieństwo”, że oskarżony popełnił przestępstwo. Dziś wniosek prokuratora ma zawierać dowody już wcale nie uprawdopodobniające ale „świadczące o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa”. Prokurator, występując o areszt tymczasowy, musi mieć już na wstępie praktycznie zakończone śledztwo. We wniosku o areszt musi udowodnić a nie uprawdopodobnić popełnienie przestępstwa. Przy takiej reformie, jeśli na dodatek podejrzany ma miejsce zamieszkania w Polsce, a przestępstwo nie jest zagrożone wysoką karą (dolna granica minimum 3 lata), szanse na areszt spadają do zera.

Wreszcie chyba największy absurd to taki, że Minister Sprawiedliwości zwraca się do sądu o wyjaśnienia, dlaczego „król dopalaczy” nie został aresztowany. Ten sam minister, który zlekceważył tak liczne prośby o wydłużenie *vacatio legis*, bo uznał nowy kodeks postępowania karnego za doskonały. I pod wpływem presji polityków, nagonki mediów po zażaleniu prokuratury, sąd okręgowy pewnie „króla dopalaczy” aresztuje. Owszem, zasłużył on na to w pełni. Ale według nowego kodeksu postępowania karnego sąd nie powinien tego robić. A robi. I pojawi się aresztowany, materialnie słusznie, formalnie bezprawnie. Taki paradoks państwa prawa [21].

Przykład 6

Wielkopolska państwowa inspekcja sanitarna złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – wyrejestrowywania działalności w celu uniknięcia kary i sprowadzania zagrożenia dla życia i zdrowia. Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa. Ze względu na rosnący problem i to, że administracyjne sposoby dochodzenia sprawiedliwości nie działają, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Poznaniu zdecydował, że podpisze zgłoszenie o możliwości popełnienia przestępstwa przez osoby, które prowadzą kilka firm [22]. Prokuratura powinna sprawdzić czy w przypadku osób, które prowadzi taka działalność, nie można mówić o sprowadzeniu niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia. Do tej pory „przedsiębiorcy” skutecznie unikali kary, poprzez odwołanie konieczności zapłacenia kar wysyłając skargi do sądu. W tym czasie sprzedawali dopalacze. Kiedy sąd nie przyznał im racji, to zakładali nowe firmy często różniące się tylko jedną literką w nazwie. Kolejny paradoks to taki, że poznańscy śledczy podjęli decyzję, że nie będzie w sprawie dopalaczy żadnego śledztwa. Swoją decyzję uzasadnili, opierając się na opinii biegłego z Zakładu Medycyny Sadowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu z 2009 roku, który stwierdził, że dopalacze nie stanowią zagrożenia dla życia. Prokurator decydując, że nie będzie śledztwa w sprawie dopalaczy, opierał się na opinii biegłego sprzed 6 lat [23]. Po decyzji prokuratury Wojewódzki Inspektor Sanitarny złożył zażalenie na decyzję prokuratury. Prokuratura Rejonowa Poznań-Wilda, po otrzymaniu zażalenia na swoją decyzję od Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, podzieliła poglądy przedstawione w tym zażaleniu i przychyliła się do niego. W następstwie postępowanie to zostało dołączone do śledztwa wszczętego w Prokuraturze Okręgowej w Poznaniu [24].

Przykład 7

Kolejny przykład to spóźnienie się Prokuratury z wnioskiem o areszt handlarzy dopalaczami. Dlatego wobec podejrzanych zastosowano jedynie poręczenie majątkowe i dozór policyjny [25]. To Prokuratura powinna składać zażalenia w sprawach związanych z dopalaczami. Premier Ewa Kopacz wyraziła nadzieję, że prokuratura będzie składała zażalenia na decyzje sądów umożliwiające podejrzanych o handel dopalaczami opuszczenie aresztu za kaucją. Pytana przez dziennikarzy na konferencji prasowej w Głogowie o orzeczenia sądów umożliwiające podejrzanych o handel z dopalaczami opuszczenie aresztu za kaucją, premier przyznała, że mogą one bulwersować opinię publiczną. „Szczególnie w sytuacji, w której mówi się, ile osób jednego dnia może wylądować na oddziale intensywnej terapii po zatruciu dopalaczami”. „Pro-

kuratora może złożyć zażalenie i mam nadzieję, że w tych przypadkach będzie składać zażalenie na taką, a nie inną decyzję sądu”. Premier zaznaczyła, że możliwości interwencji rządu są w tej sprawie ograniczone. „Dzisiaj minister sprawiedliwości i instytucja taka jak prokurator czy niezależny sąd, to są dwie niezależne instytucje. Nakazałam tylko i wyłącznie ministrowi sprawiedliwości, aby zbadał bardzo dokładnie tryb orzekania w tej sprawie, bo to może zrobić minister sprawiedliwości – niczego innego zrobić nie może” [26].

Przykład 8

Zarzuty dotyczące handlu dopalaczami w ostatnich tygodniach przedstawiono 20-letniemu Maciejowi K. z Katowic oraz 29-letniemu mieszkańcowi Lublina Michałowi J. W pierwszym przypadku Sąd Rejonowy Katowice-Zachód w Katowicach zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz poręczenia majątkowego w wysokości 10 tys. zł. W komunikacie opublikowanym na stronie internetowej katowickiego Sądu Rejonowego tłumaczono, że „wobec znowelizowanych przepisów, aby zastosować tymczasowe aresztowanie, konieczne jest wykazanie okoliczności, z których wynika, że sprawca będzie utrudniał postępowanie karne lub ponownie popełni nowe, ciężkie przestępstwo”. W poniedziałek Sąd Okręgowy w Katowicach uwzględnił zażalenie prokuratury na tę decyzję, uchylił środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym i zastosował areszt. Wobec zatrzymanego w Lublinie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zastosował tzw. areszt warunkowy na okres trzech miesięcy – jeśli w ciągu miesiąca od wydania orzeczenia wpłaci poręczenie w wysokości 50 tys. zł, wyjdzie na wolność. Także w tym przypadku prokuratura zapowiedziała zaskarżenie postanowienia sądu rejonowego do sądu wyższej instancji [27].

Na gruncie obowiązującego prawa sprzedawanie dopalaczy powinno być ścigane na podstawie art. 165 kodeksu karnego. Prokuraturę niepokoi, czy przepis ten nie mówi tylko o pierwszej osobie wprowadzającej do obrotu, nie zaś o kolejnych jedynie w obrocie uczestniczących. „Nasuwa się również pytanie, czy sprawcą tego występku może być detalista, skoro dla określenia podmiotu sprawczego ustawodawca posłużył się zwrotem ‘Kto (...) wyrabiając lub wprowadzając do obrotu (...)’”. Kodeks karny nie zawiera wprawdzie definicji ‘wprowadzającego do obrotu’, ale na gruncie prawa karnego pozakodeksowego Sąd Najwyższy wyjaśnił już, że jest nim tylko producent lub importer. Wprowadzenie do obrotu oznacza bowiem pierwszy akt wprowadzenia produktu do obrotu handlowego. Zgodnie z tą interpretacją detalista nie wprowadza do obrotu, ale uczestniczy w obrocie produktem wprowadzonym poprzednio przez inną

osobę”. Niestety Prokuratura nie podaje przykładów konkretnych orzeczeń, w których sądy tak zinterpretowałyby przepis. Czy jakiś sąd zdecydowałby się na tak restrykcyjną interpretację? Raczej wątpliwe. Zwłaszcza, że w piśmiennictwie prawniczym przepis ten interpretuje się dokładnie odwrotnie. W najnowszym komentarzu do kodeksu karnego czytamy; „wprowadzenie do obrotu to każdorazowe zbycie czy przekazanie faktycznego władztwa nad rzeczą w ręce innej osoby, przy czym nie jest istotne, czy czynności tych dokonano w ramach zwykłego obrotu konsumenckiego, czy z myślą o późniejszej odsprzedaży czy innej dystrybucji wyrobów”. Jakże jeszcze trudności widzi Prokuratura? „Kolejnym warunkiem ukarania sprawcy jest ‘sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób’. W praktyce oznacza to konieczność wykazania, że dopalacz został sprzedany co najmniej 10 zidentyfikowanym osobom. W dotychczas prowadzonych sprawach policja nie ustaliła takiej liczby pokrzywdzonych” [28]. Prokuratura ma wątpliwości, czy udałoby się dowieść szkodliwości substancji: „Największym jednak problemem jest określenie poziomu szkodliwości dopalacza i stopnia zagrożenia dla zdrowia lub życia osób używających tej substancji”. „Dotychczasowe próby stosowania tego przepisu w tym celu, podejmowane przez prokuratorów w różnych miejscach kraju, nie są zachęcające. Zachowanie sprawcy, polegające na wprowadzeniu do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji, tylko wtedy wypełni dyspozycję art. 165 § 1 pkt 2 kk, gdy zostanie wykazane, że ‘szkodliwość substancji’ ma taki charakter i wagę, iż czyni konkretnym i realnym zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego w poważnym stopniu i ma charakter niebezpieczeństwa powszechnego”. Wnioski wydają się oczywiste. Prokuratura po prostu nie chce interweniować w takich sprawach. Prokuratura ma dbać o praworządność, być może powinna zajmować się i tym. Jak to się jednak stało, że nie wydano stosownych skutecznych instrukcji w sprawie walki z dopalaczami?

Czy będzie przełom w walce z dopalaczami?

Wrocławską prokuraturę oskarża właścicieli lombardów. Wrocławszy prokuratorzy oskarżają sprzedawców dopalaczy z art. 165 kodeksu karnego – za narażenie życia i zdrowia wielu osób, co umożliwiłoby skazanie nawet na 8 lat. To pierwsze tego rodzaju postępowanie we Wrocławiu i jedno z zaledwie kilku takich w kraju. Akt oskarżenia jest już w sądzie. Koncepcja śledczych z Wrocławia może się okazać przełomem w walce z dopalaczami. Zgodnie z przepisami za zwalczanie „dopalaczy” odpowiada PIS, która może żądać wycofania substancji z obrotu i nałożyć karę od 20 tys. do 1 mln zł. To jednak niespecjalnie dotyka handlujących. Zupełnie inne możliwości daje

zaś art. 165 kk – policja, prokuratura mogą wszczynać śledztwa i mają szansę nie tylko na oskarżenie dilerów, ale też na skazanie ich przez sąd i to na kary więzienia: od pół roku do 8 lat.

Prokuratura Generalna zebrała informacje o liczbie śledztw w związku z dopalaczami prowadzonych w całym kraju [29]. Z raportu Prokuratury Generalnej wynika, że w całym kraju prowadzone są obecnie 234 postępowania związane z dopalaczami. Zarzuty postawiono 104 osobom.

Chodzi zarówno o sprowadzenie zagrożenia dla życia i zdrowia, jak i o posiadanie i sprzedaż substancji zabronionych. Najwięcej śledztw prowadzonych jest na terenie prokuratur apelacyjnych w Katowicach (50), Krakowie (41) i Gdańsku (38). Najmniej w apelacjach warszawskiej i białostockiej (po sześć śledztw). Większość doniesień składali przedstawiciele sanepidu oraz szpitali, które udzielały pomocy zatrutym dopalaczami. Pozostałe śledztwa wszczynano w wyniku własnych ustaleń policji. Większość spraw rozpoczynano z paragrafu o posiadaniu lub sprzedaży substancji zabronionych, choć nie było pewne, czy zażyty dopalacz znajdował się na liście takich substancji. Wyjaśnić mogą to dopiero badania chemiczne. W przypadku gdy dopalacz nie zawierał zakazanych substancji, zmieniano paragraf na sprowadzenie zagrożenia dla zdrowia i życia. Jednak w większości prowadzonych obecnie śledztw, jak ustaliła Prokuratura Generalna, prokuratorzy nadal czekają na wyniki badań. W raporcie Prokuratura Generalna podkreśla, że w polskim prawie nie ma definicji dopalaczy. W potocznym znaczeniu są to „substancje psychoaktywne lub inne substancje o podobnym działaniu używane w tym samym celu co środek odurzający bądź substancje psychotropowe”. Prokuratura informuje, że na rynku występują trzy grupy: roślinne, kadzidełka i dopalacze syntetyczne (wśród ich składników zdarzają się kwas solny, benzyna, aceton czy fosfor). Producenci zmieniają ich skład chemiczny, by ominąć przepisy antynarkotykowe. Prokuratura Generalna opracowała też zalecenie jak ścigać obrót dopalaczami. Autorzy raportu doszli do wniosku, że w sprawach o przestępstwa dotyczące dopalaczy nie mają zastosowania przepisy karne z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, bo w ustawie tej wyszczególniono, jakie substancje są zakazane – a dopalacze w tej grupie się nie mieszczą. Dopiero po umieszczeniu danej substancji psychoaktywnej w wykazie stanowiącym załącznik do ustawy dopalacz uzyskuje status narkotyku. Wyjątek stanowi jedynie zachowanie polegające na reklamowaniu i promocji produktów przez sugerowanie, że posiadają one właściwości takie, jak zakazane narkotyki. Według Prokuratury Generalnej wyrób lub wprowadzenie do obrotu dopalaczy należy kwalifikować z art. 165 par. 1 pkt 2 kodeksu karnego

(mówiący o karze od 6 miesięcy do 8 lat więzienia dla tego, kto „sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach (...) wyrabiając lub wprowadzając do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje, środki spożywcze lub inne artykuły powszechnego użytku lub też środki farmaceutyczne nie odpowiadające obowiązującym warunkom jakości”). Warunkiem odpowiedzialności za to przestępstwo powinno być wykazanie nie tylko tego, że dana substancja jest szkodliwa dla zdrowia, ale również, że jej wyrób lub wprowadzenie do obrotu stwarzało realne i konkretne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach w rozumieniu wyżej przywołanego przepisu. W jej ocenie samo zachowanie polegające na wytwarzaniu lub wprowadzaniu do obrotu na terytorium RP „środka zastępczego lub nowej substancji psychoaktywnej” określone w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii jest karane grzywną w trybie administracyjnym i należy do kompetencji Państwowego Inspektora Sanitarnego. W sytuacji udzielenia innej osobie substancji psychoaktywnej lub innej substancji o podobnym działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, w zależności od rodzaju substancji i skutków jej działania, zastosowanie będą miały przepisy przeciwko życiu i zdrowiu. Prokuratura precyzuje, że w znaczeniu potocznym za dopalacze uważa się substancje psychoaktywne lub inne substancje o podobnym działaniu używane w tym samym celu co środek odurzający bądź substancje psychotropowe. Skład chemiczny dopalaczy w celu ominięcia przepisów antynarkotykowych ulega ciągłej ewolucji. W zależności od składu chemicznego substancji, dopalacze mogą powodować długotrwałe zniszczenia w organizmie oraz niebezpieczne efekty uboczne (do produkcji niektórych z nich używa się takich substancji jak kwas solny, benzyna, aceton, czy fosfor) – przeanalizowali autorzy raportu.

Autorka przeprowadziła badania z użyciem kwestionariusza ankiety własnego autorstwa dotyczące wiedzy Polaków na temat sądownictwa i prokuratury w sprawie środków zastępczych tzw. „dopalaczy”. W tym badaniu wzięła udział reprezentatywna pod względem płci, wieku, wykształcenia, próba dorosłych Polaków w wieku 18-75 lat. Badanie zostało przeprowadzone od 01.07.2015 r. do 31.08.2015 r. na 400-osobowej próbie ankietowanych. Wyniki tych badań własnych pokazują, że wiedza Polaków na temat systemu sądownictwa i pracy sędziów pochodzi głównie z mass mediów oraz rozmów ze znajomymi. Najlepiej oceniają sądy ci, którzy bezpośrednio uczestniczyli w rozprawach, czyli zaledwie 1/3 ankietowanych. Wśród nich tylko 1/6 była niezadowolona z wyroków, jakie zapadły. Opinia o sądach kształtowana jest głównie przez serwisy informacyjne, w których przedstawiane są kontrowersyjne sprawy i na szczęście,

nieliczne uchybienia sędziów. W grupie osób w wieku 18-24 lata, tylko 30% uważa, że sądy dobrze realizują swoje zadania. Wśród osób w wieku 25-34, ten odsetek wynosi 15%. Największą nieufnością cechują się osoby z wykształceniem podstawowym. Im wyższy natomiast poziom wykształcenia i lepsza sytuacja materialna ankietowanych, tym mniejsza okazuje się ich ostrożność i nieufność w stosunku do świata. Wyższy poziom nieufności i ostrożności znacznie częściej cechuje również badanych najmłodszych, w wieku 18-24 lata, niż najstarszych, mających co najmniej 65 lat a zwłaszcza osoby w okresie największej aktywności życiowej i zawodowej – od 35 do 44 roku życia. Najczęściej badani mają doświadczenia w uczestniczeniu w rozprawach sądowych w roli świadka, a także powoda. Ankietowani przeważnie mają doświadczenie udziału w jednej sprawie sądowej, zwykle przed sądem cywilnym, rzadziej przed sądami: karnym lub rodzinnym. Najczęściej ankietowani brali udział w jednej rozprawie ponad rok temu. Zaufanie do sądów i sędziów w Polsce w największym stopniu osłabiają podejrzenia o korupcję, długi czas oczekiwania na wyrok i przewlekłość postępowania sądowego. Ponadto zdaniem badanych, na spadek zaufania do sądów wpływają niesprawiedliwe wyroki oraz nepotyzm i koneksje w sądownictwie, szczególnie w sprawie dopalaczy. Większość ankietowanych ma zastrzeżenia do Sądów i Prokuratury za bezczynność w sprawie tzw. dopalaczy. Zdaniem osób wypełniających ankietę, aby poprawić zaufanie do sędziów i sądów w Polsce należy poprawić prawo, zwiększyć skuteczność wyroków i orzeczeń, zlikwidować korupcję oraz usprawnić organizację pracy w sądach. Polacy swoją wiedzę na temat funkcjonowania sądów w Polsce czerpią przede wszystkim z codziennych wiadomości oglądanych w telewizji. Ponadto, istotne źródła informacji stanowią: różne programy telewizyjne (np. „Sędzia Anna Maria Wesołowska”), artykuły w prasie codziennej oraz programy radiowe. Warto zauważyć, że jedna piąta badanych korzysta z Internetu, by zdobyć informacje na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Połowa obywateli chce być lepiej poinformowana o działaniu wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Sposobem dotarcia do zainteresowanych powinny być informacje w telewizji i w prasie na temat konkretnych spraw lub nawet bezpośrednie relacje z rozpraw sądowych.

Wizerunek sądów i prokuratury w sprawie środków zastępczych pozostawia wiele do życzenia. Obecnie mamy do czynienia z kryzysem zaufania do zawodów prawniczych. Zarzuty do pracy sądów i prokuratury są następujące: przewlekłe postępowania, liberalizacja w zakresie karania i uleganie naciskom politycznym. Ankieta pokazuje niski poziom zaufania do prokuratury i do sądów. I nie ma wielkich szans na

zmianę. Przykład: Prokurator z Poznania decyduje, że nie będzie śledztwa w sprawie dopalaczy, bowiem opiera się na opinii biegłego sprzed 6 lat. Pod wpływem nagłośnienia sprawy przez mass media i Inspekcję Sanitarną sytuacja jednak się zmieniła i śledztwo będzie.

Koniecznością jest sprawna wymiana informacji na temat spraw, o których wiadomo, że będą budzić społeczne i medialne zainteresowanie. W świecie medialnym, w którym dominuje zasada *bad news is good news* (złe wiadomości to dobra – dla mass mediów – wiadomość), instytucje wymiaru sprawiedliwości muszą wypracowywać w sposób stały i regularny pozytywne komunikaty, które będą stanowić swoiste antidotum na nieuchronne pojawiające się negatywne przekazy medialne na swój temat.

Kryzys zaufania do efektywności administrowania sądownictwem powszechnym w Polsce jest faktem i należy traktować go z najwyższą powagą. Bardzo źle, jeśli społeczeństwo przestaje ufać wymiarowi sprawiedliwości, który ma świadczyć taką szczególną usługę publiczną, jaką jest sprawiedliwość. Brak zaufania do władzy sądowniczej jest gorszy niż brak zaufania do władzy ustawodawczej czy rządowej, bo władzę ustawodawczą czy rządową obywatele mogą sobie co pewien czas zmienić, a sądowej nie. W takiej sytuacji pogłębiająca się nieufność obywateli do jej instytucji w dużym stopniu wiąże się z negatywnymi oczekiwaniami na temat przyszłych poczynań innych (np. z przewidywaniem wrogich, szkodliwych działań). Zaufanie społeczne pełni szczególnie istotną rolę w funkcjonowaniu instytucji publicznych. Ich działalność opiera się przede wszystkim na niewypowiedzianej wprost umowie społecznej. Ludzie mają zaufanie do tych instytucji i ich przedstawicieli, które podejmują przewidywalne decyzje. Reforma wymiaru sprawiedliwości tym bardziej nie jest rzeczą łatwą, gdyż na tym obszarze ściera się wiele interesów – przede wszystkim korporacyjnych – zarówno adwokatów, radców prawnych, biegłych sądowych, jak i sędziów i prokuratorów. Dlatego też, to co jest przede wszystkim niezbędne w trakcie wprowadzania wszelkich zmian i reform, to szczegółowa diagnoza rzeczywistego stanu polskiego sądownictwa powszechnego. Do przezwyciężenia zjawisk kryzysowych w sferze administracji publicznej nie wystarczy tylko samo opracowanie trafnej diagnozy ich przyczyn. Potrzebne jest jeszcze przełożenie wynikających z niej wniosków na mądre i konsekwentne działania.

Podsumowanie

Zaufanie obywateli do państwa jest niepokojąco małe. To dramatycznie zły obraz wymiaru sprawiedliwości, bo przecież niezawisłość sędziów i niezależność sądów to podstawowy warunek istnienia sądownictwa

w demokratycznym państwie. Musimy mieć świadomość, że żyjemy w świecie medialnym i dzisiaj nie wystarczy wydanie dobrego i sprawiedliwego wyroku. Trzeba jeszcze umieć mądrze dotrzeć z nim do świadomości społeczeństwa. Trzeba, by sądownictwo było transparentne, trzeba też pokazywać, że system kontroli orzeczeń jest wielostopniowy. Zaufanie jest jedną z najważniejszych wartości utrzymujących spójność grup społecznych, a w szerszym wymiarze – społeczeństw. Bez zaufania, bez przekonania, że można wierzyć drugiej osobie, cudzemu słowu, diagnozie czy obietnicy, nie da się dobrze funkcjonować ani w rodzinie, ani w biznesie, ani w państwie. Do przezwyciężenia zjawisk kryzysowych w sferze administracji publicznej nie wystarczy tylko samo opracowanie trafnej diagnozy ich przyczyn. Potrzebne jest jeszcze przełożenie wynikających z niej wniosków na mądre i konsekwentne działania.

Jeśli w przyszłości okaże się, że sądy będą orzekały w takich sprawach wyroki skazujące, może to ukrócić obecna bezkarność osób, które sprzedają dopalacze. Aktualnie sklepy handlujące takimi środkami zagrożone są jedynie grzywna ze strony PIS. Ta jednak w praktyce okazuje się nieosiągalna. Handlarze dopalaczami pozostają praktycznie bezkarni. Musimy przyznać się do tego, że nigdy nie uda się dopalaczy całkowicie wyeliminować. Myśl, że dopalacze zginą, jest naiwna. Ludzie wiedzą, że papierosy, alkohol, czy narkotyki są szkodliwe – a i tak je zażywają. Tak też jest i będzie z dopalaczami. Poza tym handel przeniósł się teraz ze sklepów na ulice, do mieszkań i oczywiście Internetu. Dokładne oszacowanie wartości tego biznesu jest jednak bardzo trudne, choć śmiało można przyjąć, że w grę wchodzi duże pieniądze. Dopalacze nie tylko wprowadzają ludzi w uczucie transu, stanu odrealnienia. Przede wszystkim uzależniają i niszczą organizm. Dodatkowo długotrwałe zażywanie substancji psychoaktywnych sprzyja też zachorowaniu na schizofrenię.

Dnia 1 lipca 2015 r. weszły w życie nowe przepisy. Dzięki nim osoby handlujące dopalaczami wpisanymi na listę substancji zakazanych będą podlegały karom tak samo surowym jak handlarze narkotyków. Nim nowe przepisy weszły w życie większość internetowych sklepów robiła masowe wyprzedaże i atrakcyjne promocje, aby pozbyć się towaru i od 1 lipca 2015 r. wprowadzić nowy asortyment. Niewykluczone, że ta zmasowana promocja przyczyniła się do nagłej fali zatruc dopalaczem o nazwie „Mocarz”. Główny problem polega jednak na tym, że ustawa nie zatrzyma procederu. Bo kiedy jeden środek wpisywany jest na listę substancji zakazanych, w jego miejsce natychmiast powstają nowe. W efekcie producenci są ciągle „jeden krok” przed ścigającymi.

Głośna historia wypuszczenia z aresztu 20-latkę z Katowic – uważanego za głównego dilerę dopalaczy

na Śląsku – jest raczej normą, niż „wypadkiem przy pracy”. Po 1 lipca 2015 r. weszła w życie nowa procedura karna. Te przepisy są dużo łagodniejsze dla sprawców i są bardziej korzystne dla zamożniejszych przestępców. Właśnie taką sytuację mamy w przypadku osoby wskazanej, jako odpowiedzialną za handel tym dopalaczem. Mimo, że została zatrzymana, sąd zrezygnował z zastosowania tymczasowego aresztu. Przed 1 lipca 2015 r. byłoby zupełnie inaczej. Nowe przepisy ułatwiły jego wypuszczenie za kaucją, gdyż sądowi znacznie trudniej jest zastosować tymczasowy areszt. To pokazuje, że jeśli ktoś ma pieniądze, może uniknąć aresztu. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat, choć lista substancji zakazanych sukcesywnie się powiększa, górą są wciąż producenci i handlarze. Wiele środków i półproduktów jest przemycanych z Chin czy Indii. I nikt nie ma nad tym kontroli. Walka z dopalaczami trwa cały czas. Jest ona oczywiście trudna. Dopalaczy z roku na rok jest coraz więcej.

N. South, brytyjski socjolog, wprost pisze o „normalizacji” zjawiska zażywania narkotyków: „Świadomość, że narkotyki stały się ważnym elementem stylu życia młodzieży, modelu spędzania wolnego czasu, czy kultury ulicznej, a także osobista znajomość osób, które mają lub miały w przeszłości styczność z narkotykami przesunęła się z bycia czymś rzadkim, niemalże ezoterycznym do bycia powszechnym, przeciętnym elementem codzienności. (...) Dzisiaj, osobista i powszechna świadomość i znajomość narkotyków jako elementu stylu życia jest dość powszechna w kulturze Zachodu” [30].

Obecnie mamy do czynienia z kryzysem zaufania do zawodów prawniczych. Niestety, pomimo dokonanej nowelizacji, należy stwierdzić, że przyjęty w Polsce system regulacji prawnej obrotu substancjami psychoaktywnymi jest modelem niedoskonałym i nieprzystającym do współczesnych realiów. Przedstawiciele narkobiznesu substancje zakazane szybko zastępują nowymi.

Piśmiennictwo / References

1. Ustawa z dn. 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Dz.U. nr 179, poz. 1485 z późn. zm.
2. Decyzja Rady UE 2008/206/WSiSW. http://europa.eu/legislation_summaries/justice_freedom_security/combating_drugs/l33273_pl.htm (30.06.2015).
3. Sąd wypuścił króla dopalaczy. <http://www.fakt.pl/Sad-wypuscil-krola-dopalaczy,artykuly,84656,1.html> (30.08.2015).
4. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Wrocławiu z 27 października 2011 r. IV SA/Wr 456/11. <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/cbo/search> (30.08.2015).
5. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 17 października 2008 r. sygn. akt. II OSK1229/07. <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/C2491F4BB3> (30.08.2015).
6. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, Sygnatura akt: VII A/Wa 2340/ 11 oraz VI SA/Wa 2360/110. <http://www.orzeczenia-nsa.pl/szukaj?q=dopalacze&x=7&y=13> (30.08.2015).
7. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z 2013-06-17 IV SA/Gl 127/13. http://www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/iv-sa-gl-127-13/nadzor_sanitarny_inspekcja/300a02d.html (30.08.2015).
8. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z 2015-06-03 III SA/Łd 339/15. <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/cbo/search> (30.08.2015).
9. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2015-05-12 II OSK 2388/13. http://www.orzeczenia.com.pl/orzeczenie/obotr/nsa,II-OSK-2388-13,nadzor_sanitarny_inspekcja/ (30.08.2015).
10. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z 2015-03-20 III SA/Łd 23/15. http://www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/iii-sa-ld-23-15/srodki_farmaceutyczne_i_materiały_medyczne_oraz_nadzor_inspekcja_sanitarna/2ce481a.html (30.08.2015).
11. Forum. <http://www.prokuratorzy.net> (30.07.2015).
12. Seremet: sąd trafnie uznał handel dopalaczami za sprowadzanie zagrożenia. http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=&filename=&idnews=126411&data=&status=biezace&_Checksum=1413150319 (30.07.2015).
13. Ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Dz.U. z 2010 r. nr 220, poz. 1447, z późn. zm.
14. Kary za dopalacze to czysta fikcja. <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/kary-za-dopalacze-to-czysta-fikcja> (30.07.2015).
15. Poznańscy radni chcą zmiany prawa w sprawie dopalaczy. <http://www.samorzad.lex.pl/czytaj/-/artykul/poznanscy-radni-chca-zmiany-prawa-ws-dopalaczy> (30.07.2015).
16. Podpisano pakt społeczny przeciw dopalaczom. Rzeczpospolita 29.7.2015: 3.
17. Podpisano pakt społeczny przeciw dopalaczom. Rzeczpospolita 29.7.2015: 4.
18. Sąd wypuszcza handlarza dopalaczami. <http://m.katowice.gazeta.pl/katowice/1,106509,18365902,sad-wypuszcza-handlarza-dopalaczami-tylko-policja-rozumie.html> (30.07.2015).
19. Jeden sąd chciał handlarza dopalaczami wypuścić. <http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,130517,18459755,jeden-sad-chcial-handlarza-dopalaczami-wypuscic-za-kaucja-drugi.html> (30.07.2015).
20. Rząd bezradny w sprawie dopalaczy. <http://wpolityce.pl/polityka/259392-rzad-po-bezradny-w-sprawie-dopalaczy-na-wlasne-zyczenie-platformo-litosci-odejdz> (30.07.2015).
21. Walką z dopalaczami zajmie się Prokurator. <http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/3872949,wielkopolska-walka-z-dopalaczami-zajmie-sie-prokurator,id,t.html> (30.07.2015).

22. Dopalacze z dostawą do domu. Gazeta Super Express 14.07.2015. http://www.se.pl/wiadomosci/polska/warszawa/prowokacja-super-expressu-dopalacze-z-dostawa-do-domu_643510.html (30.07.2015).
23. Prokurator jednak zajmie się dopalaczami. http://www.epoznan.pl/news-news-59588-Poznan_prokuratura_jednak_zajmie_sie_dopalaczami dopalacze (30.07.2015).
24. Szybko zatrzymani z dopalaczami i szybko wypuszczeni. <http://www.tvn24.pl/katowice,51/szybko-zatrzymani-z-dopalaczami-szybko-wypuszczeni-prokuratura-spoznila-sie-z-wnioskiem-o-areszt-handlarzy,559987.html> (30.07.2015).
25. Prokuratura powinna składać zażalenia. <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/prokuratura-powinna-skladac-zazalenia-w-sprawach-zwiazanych-z-dopalaczami> (30.07.2015).
26. Prokuratura powinna składać zażalenia. <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/prokuratura-powinna-skladac-zazalenia-w-sprawach-zwiazanych-z-dopalaczami> (30.07.2015).
27. Plaga dopalaczy. <http://gospodarkapodkarpacka.pl/news/view/11629/plaga-dopalaczy-to-efekt-zaniechan-prokuratury-opinia-kazimierza-jaworskiego> (30.07.2015).
28. Trzeba wykazać, że dopalacze są szkodliwe. tvn24.pl, 28.4.2015, 12:11.
29. Raport Prokurator Generalny – 2015 r. <http://www.pg.gov.pl/aktualnosci-prokuratury-generalnej/dopalacze-w-praktyce-prokuratorskiej.html#.Ve2ADpdCitE> (1.09.2015).
30. South N. Debating Drugs and Everyday Life: Normalisation, Prohibition and “Otherness”. [in:] *Drugs: Cultures, Controls and Everyday Life*. South N (ed). Sage, London 1999: 4.